

Ruszył budżet
obywatelski

Nowy trener
CKS Źródł

Absolutorium?
Remis w głosowaniu

Karetka
wróciła na wakacje

ŹRÓDŁO *Ciechociński*

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO

lipiec 2017 Nr 7 (296) ISSN 1234-155X 1,00 zł



Młodzież powitała wakacje



foto. M. Preis, K. Lepczyński

Z ŻYCIA MIASTA

- 6 Jubileuszowe Święto Soli
- 7 Nowy punkt IT,
Wiślany Street View
- 8 Paszporty turystyczne,
Ciechocinek w TVN
- 9 Ruszył budżet obywatelski,
Rowerem wzdłuż Wisły
- 10 Karetka wróciła na wakacje
- 11 Obelisk na dawnym kirkucie
- 12 Absolutorium na remis
- 23 Zdaniem psychologa,
Konkurs na najładniejszy
ogródek

FESTIWALE

- 4 Wielka Gala Tenorów
- 5 Młodzież wita wakacje

FOTOMIGAWKA



W Lisewie na Kaszubach obozują druhnicy i druhowicy z 32 Ciechocińskiej Drużyny Harcerzy „Widnokrąg” im. Ireny Chanek „Promyczek”, 8 Ciechocińskiej Drużyny Harcerzy „Spartanie” oraz 1 Toruńskiej Drużyna Harcerzy „Wataha”.

ROK WISŁY

- 16 Plaża w Ciechocinku

KULTURA

- 14 Sztuka bez barier
- 15 Młode talenty w „Debiutach”
- 17 Wernisaż w Galerii Pod Dachem
Nieba
- 18 Afryka w obiektywie
- 20 Wspominamy
prof. Wiesława Dembskiego
- 21 Koniec roku na UdA,
Strażacy zaśpiewali
- 22 Teatr kuracjusza

SPORT

- 24 Nowy trener piłkarskiego Zdroju
- 26 Zawody jeździeckie



9



6



9

fot. Jakub Witkowski

Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka

Redaktor naczelny: Krzysztof Lepczyński

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Justyna Małecka, Maciej Wzięch

Druk: Pracownia Poligraficzna, ul. Chrobrego 145/147, Toruń, tel. 56 650 91 53.

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X | numer zamknięty 14.07.2017 r.

Kontakt: zdroj@ciechocinek.pl

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.

OKŁADKA
Zawody w skokach przez przeszkody.
fot. Krzysztof Lepczyński



Muzyczne inhalacje

Przez trzy dni mieszkańcy i goście Ciechocinka mogli zasiadać do muzycznej uczyty przygotowanej w ramach XIII Wielkiej Gali Tenorów.



fort. M. Preis

W piątek 7 lipca w parku Zdrojowym odbył się Wielki Turniej Polskich Akademii Muzycznych, w sobotę Gala Tenorów, a w niedzielę Wieczór Gwiazd, podczas którego wykonawcy zaskoczyli publikę nawiązaniem do jazzowych standardów.

Na deskach muszli koncertowej wystąpili m.in. Antonella de Chiara, Alicja Węgorzewska, Romuald Tesarowicz, Mirosław Niewiadomski, Łukasz Gaj, Adam Sobierajski, Mateusz Stachura i Hubert Stachura.

Rozmowa z Dariuszem Stachurą, dyrektorem festiwalu.

Krzysztof Lepczyński: To już trzynasta edycja Wielkiej Gali Tenorów. Zadmował się pan w Ciechocinku?

Dariusz Stachura: Ciechocinek pokochałem jak dom. Jak moje Brzeziny, jak Łódź, gdzie jestem honorowym obywatelem. Na Łódź mam świetny festiwalowy pomysł, to przecież sprawa honorowa. Nie udało się niestety stworzyć muzycznego wydarzenia w samych Brzezinach, ale i tu mam pomysł, miałoby to inny charakter niż tu, w Ciechocinku.

Jaki charakter ma ciechocińska gala?

- Zawsze trzeba brać pod uwagę potrzeby publiczności. Ciechocinek to muzyka piękna, przyjemna, choć niekoniecznie łatwa. Cała sztuka polega na tym, by nie dać poznać, że jest trudna. Niech ludzie odpoczywają, a nie martwią się, by artysta utwór dokończył, a nie wykończył. Widownia ma przyjść i widzieć, że artysta wykonuje utwór z przyjemnością i z przyjemności, a nie z konieczności.

W Ciechocinku łączy się sacrum wyższej sztuki i profanum większej swobody w reakcji na nią. W operze trzeba się stosownie ubrać, zachować, to usztywnia. Tu, w muszli koncertowej, czuć chyba większą swobodę. Z takimi spontanicznymi reakcjami artyści, których pan zaprasza, nie mają chyba na co dzień możliwości się spotkać.

- Myślę, że tak. Śpiewają w teatrach, filharmoniach, salach koncertowych, gdzie czasem przychodzą ludzie tak ubrani, że tych marek próżno szukać na scenie. Ale to z szacunku dla artystów. A luz i swobodę spotyka się na piknikach muzyki klasycznej, które często organizowane są na Zachodzie. Zresztą my już jesteśmy Zachodem, dlatego takie wydarzenia powinny częściej się odbywać. Luciano Pavarotii

i wielu innych, żyjących artystów, brało i bierze udział w takich koncertach. I to jest piękne, bo ludzie chcą odpocząć.

Ciechocinek może nie jest piknikiem, ale każdy przyjeżdża tu, by odetchnąć, by poinhalować się tą cudowną muzyką klasyczną. To nie musi być muzyka operowa, trzeciego dnia mieliśmy jazz, swing i ludzie też świetnie to odbierali.

Reakcje są niesamowite. Widać ogromną potrzebę tej muzyki.

- Kładę nacisk na zróżnicowanie repertuaru. Klasyka jest tak piękna, że ludzie sami proszą mnie „panie Darku, tego i tego jeszcze nie było”, ale nie da się pokazać wszystkiego w pigułce w trzy wieczory. Staram się więc zmieniać repertuar, jednocześnie dbając o jak najwyższy poziom artystyczny. Co wymaga wysiłku, bo o wiele łatwiej być dyrektorem festiwalu i nie występować na scenie.

Pańska niedyspozycja szalenie rozczarowała publiczność.

- Po raz pierwszy od trzynastu lat nie zdołałem się prześlizgnąć i udawać, że jestem zdrowy. Niestety, być dyrektorem i śpiewać to trudne, by nie powiedzieć - niemożliwe. Sam wolę doskonałość wykazywać na scenie niż w pełnieniu roli organizatora. Choć organizatorem jest właściwie burmistrz Leszek Dzierżewicz, któremu chylę czoła. Mało jest tak wspaniałych, tak wrażliwych na sztukę burmistrzów.

Pierwszego dnia odbył się turniej akademii muzycznych.

- Z niego jestem najbardziej dumny. To są oczywiście młodzi artyści, młodzi adepci sztuki. Są mniej lub bardziej przygotowani do sceny, ale tu nie do końca chodzi o sztukę, a raczej współzawodnictwo między akademiami. To jedyny konkurs w takim kształcie i szansa dla akademii muzycznych, by pokazały się w najlepszej formie.

Pomysłów na wzbogacenie festiwalu zresztą nie brakuje. Chciałbym doczekać takiego momentu finansowego, by stworzyć tu warunki do wystawiania spektakli. Nie chcę mówić jakich, konkurencja nie śpi (śmiech).

Młodzież powitała wakacje

Mesajah, Tede, DJ Hazel, DJ Quiz, a także Dymi Dym i DJ Zakee z Ciechocinka wystąpili podczas koncertu „Młodzież wita wakacje”. Na stadionie bawiło się ponad 6 tys. osób.



fot. K. Lepczyński

Wszystko zaczęło się od pomyłki. W ubiegłym roku Krzysztof Zakrzewski zgłosił do budżetu obywatelskiego pomysł zorganizowania letniego koncertu dla młodzieży. Choć projekt został odrzucony z powodów formalnych, szybko został wciągnięty przez radnych do tegorocznego budżetu w standardowym trybie. - Marcin Strych zaprosił mnie na komisję oświaty, gdzie przedstawiłem swój pomysł. Spodobał się radnym - mówi Zakrzewski.

Potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Januszowi Hawikowi z Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta udało się w ciągu doby potwierdzić czterech wykonawców, którzy zagrali na miejskim stadionie. - Dzień po komisji wszystko było już przyklepane - przyznaje Zakrzewski.

I udało się. Na płycie stadionu miejskiego 1 lipca przez całą wieczór bawiło się kilka tysięcy osób. Deszczowa pogoda raczej im nie przeszkadzała.

„Według mnie (jak i większości ludzi) było świetnie. Pogoda jedynie spłatała figla, choć zawsze mogłoby być gorzej.

Były osoby w tym mieście, które nie wierzyły, że takie coś wypali w Ciechocinku. Mam nadzieję, że opadły im szczęki. Mam plan na przyszły rok, jednak czy wypali, to okaże się niebawem” - pisał po koncercie Zakrzewski.

Czy wypali? To coraz bardziej prawdopodobne. Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Miasta Rady Miejskiej złożyła już wniosek do burmistrza o uwzględnienie w przyszłorocznym budżecie organizacji kolejnego koncertu „Młodzież wita wakacje”.



Wystąpili pod tężniami

DJ Zakee, czyli Jakub Zakrzewski. Młody ciechociński DJ z muzyką związany od 2015 roku. Próbuje również swoich sił jako producent. Już niebawem ma zamiar zacząć grać w większych klubach muzycznych. Jego styl muzyczny to szeroko pojęta muzyka house.

DYMiDYM, czyli Damian Krause. Pochodzący z Ciechocinka raper działa w podziemiu od ponad 10 lat. Jego twórczość zaowocowała dwiema płytami z cyklu DYMiSiE, pod koniec wakacji ma ukazać się trzeci krążek. Ale DYMiDYM to nie tylko on sam, to także STREFA 51, czyli Łympa, Bradley, JNDras i Vu Doo.

Mesajah, a tak naprawdę Manuel Renfijo Diaz, to wokalista, producent i autor tekstów reggae. Zaczynał z zespołem Natural Dread Killaz, w 2008 roku postawił na solową karierę. Jego pierwszy album „Ludzie prości” zaskakiwał autorskimi interpretacjami reggae, dancehallu, dubu i hip-hopu.

Tede, a właściwie Jacek Graniecki, jest jednym z twórców polskiej sceny hip-hopowej, na której obecny jest od 1996 roku. Początki jego kariery związane są z zespołem 1kHz (Ein Killa Hertz), później współtworzył formację Warszawski Deszcz. Dziś jest nie tylko raperem, ale także producentem oraz właścicielem wytwórni muzycznej Wielkie Jo! i marki odzieżowej PLNY Textylia.

Defis to nowe oblicze polskiego disco. Formacja funkcjonuje od 2012 roku, jej wokalistą jest Karol Zawrotniak.

DJ Hazel, a właściwie Michał Orzechowski, to jeden z najbardziej cenionych polskich diskdżokejów. Początek jego kariery sięga 1998 roku, przez ten czas zdobywał tytuły mistrza Polski i wicemistrza Europy w miksowaniu, wszedł w skład elitarnego „Pioneer DJ's Team”. Gościł w większości klubów Polski, grał także w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Turcji oraz Niemczech. Gustuje głównie w klimatach house, elektro house, progressive house, trance, hard trance, hardstyle i techno.

DJ Quiz, czyli Tomasz Kłysz, to didżej pochodzący z Ostrowa Wielkopolskiego. Wieloletni rezydent klubów sieci Voice, a także legendarnego Ekwadoru Manieczki.

Jubileuszowe Święto Soli

Po raz dziesiąty na terenie zabytkowej warzelni soli z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka odbyło się Święto Soli. Według organizatorów w wydarzeniu wzięło udział ponad 2 tys. gości.



foto. J. Malecka

- Celem imprezy jest przybliżenie kuracjom i mieszkańcom miasta unikalnego zespołu składającego się z warzelni soli, tężni oraz źródeł solankowych. Chcemy przypomnieć, że to one dały początek uzdrowisku w Ciechocinku - mówi Marian Gawinecki, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka.

Imprezę 24 czerwca otworzyli Leszek Dzierżewicz, burmistrz Ciechocinka, Marcin Zajączkowski, przewodniczący Rady Miejskiej i prezes Przedsiębiorstwa Uzdrowisko Ciechocinek S.A., oraz prezes TPC.

Goście Święta Soli mogli bezpłatnie udać się na zwiedzanie warzelni soli z przewodnikiem, poznając technologię produkcji ciechocińskiego „białego złota”. Do turystów i kuracjuszy trafiło zresztą ponad 300 woreczków z solą. Otwarto także podwoje muzeum

mechanoterapii wraz z wystawami artystów fotografików z Ciechocinka i z Płocka przedstawiającymi warzelnię soli, tężnię i Wisłę.

Dzięki współpracy ze Żnińskim Towarzystwem Kulturalnym do Ciechocinka przyjechało wielu twórców ludowych i rzemieślników, którzy pod warzelnią rozłożyli swoje warsztaty.

Zbigniew Dolski ze Żnina, rzeźbiarz i twórca pracowni brązowniczej, demonstrował wytapianie przedmiotów z brązu i srebra. Pod jego czujnym okiem każdy chętny mógł także wybić okolicznościową monetę upamiętniającą 185. rocznicę powstania warzelni soli. Ada Witucka przybyła z tradycyjnym kołem garncarskim, przez cały dzień tworząc m.in. różki do przechowywania soli. Oboje artystów ściśle współpracuje z Muzeum Archeologicznym w Biskupinie.

Ryszard Skuza przyjechał aż z Kielc, by zaprezentować tradycyjne techniki kowalstwa. Ręcznie wykuwał m.in. metalowe elementy do solnych bączek. Zbyszko Piwoński, snycerz ze Żnina, prezentował znikającą już sztukę rzeźbienia w drewnie. Agnieszka Majk, również ze Żnina, pożyzywała zaś wyroby ze szkła oraz rekonstrukcje średniowiecznej i starożytnej biżuterii.

Oprawę muzyczną Świętu Soli zapewnił Maciej Korzeniowski z Torunia. Na festynie prezentowały się także liczne stoiska podmiotów gospodarczych i sanatoriów z Ciechocinka. Nie zabrakło regionalnych przekąsek, które serwowała „Spizarnia Kujawska” z Aleksandra Kujawskiego, a na stoisku Zakładu Produkcji Zdrojowej można było delektować się ciechocińską Krystynką.

red.



Punkt Informacji Turystycznej z nową siedzibą

Ogromna fototapeta z tężniami wita turystów i kuracjuszy w nowym punkcie Informacji Turystycznej w Ciechocinku.



Nie zmienia się tylko adres, punkt pozostaje w stylowym budynku przy ulicy Zdrojowej 2b. Teraz jednak nie dzieli już przestrzeni z Biurem Promocji, dysponując własnymi pomieszczeniami.

- Pracownicy punktu będą zajmować się już wyłącznie obsługą ruchu turystycznego - podkreśla Janusz Hawik, kierownik Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta, przypominając że dotychczas pracownicy dzielili swoją uwagę między turystów a inne obowiązki. - Teraz możemy w pełni skupić się na klientach - mówi.

W nowym, świeżo wyremontowanym pomieszczeniu, na turystów czekają informatory, mapy, wydawnictwa poświęcone Ciechocinkowi i regionowi, a także materiały promocyjne. Można skorzystać z komputera i internetu, a także wygodnych foteli. red.



Wiślany Street View

Ciechocinek odwiedziła nietypowa łódź. Wyposażona w zestaw kamer wiślana bota przygotowuje zdjęcia Google Street View... na Wiśle.



fol. K. Lepczyński

- To pierwsza taka akcja w Polsce i jedna z nielicznych w Europie - mówi Sebastian Kobus z Fundacji WWF Polska, która jest inicjatorem całego przedsięwzięcia.

Kamery Google na różnych łodziach fotografują Wiślę od początku czerwca. Ogółem sfotografowane zostanie 250 km rzeki na kilku odcinkach, m.in. w okolicach Warszawy i Modlina, Krakowa czy właśnie Ciechocinka. Rejs z Włocławka do Torunia jest ostatnim w ramach tego projektu.

- Spływamy i pokazujemy naturalne piękno Wisły - mówi Kobus. - Istnieją plany przegradzania rzeki zaporami. Nie chcemy tego, bo to jedna z nielicznych rzek na kontynencie, które pozostały w swym naturalnym stanie - podkreśla, zachęcając do podpisania się pod petycją o zachowanie naturalnych walorów Wisły na stronie gozdinadlaziemi.pl.

Uczestnicy wyprawy przyплыли do Ciechocinka tradycyjną, drewnianą botą wiślaną. Jak podkreślają nasi rozmówcy, to łódzie trzeba dostosować do Wisły, a nie Wisłę do łodzi. - Chcemy pokazać, że możliwe jest pływanie po Wiśle i rozwijanie turystyki na niej - podkreśla Wojciech Andrearczyk z WWF Polska.

Na łodzi umieszczono Google Trekker, który wykonuje zdjęcia przez cały czas trwania rejsów po Wiśle. Urządzenie posiada 15 aparatów, każdy skierowany jest w innym kierunku, co pozwala wykonywać panoramy 360 stopni. Wiślane zdjęcia powinny pojawić się w Google Street View za kilka tygodni, najprawdopodobniej w sierpniu. red.

fol. J. Malecka

Paszporty turystyczne w kujawsko-pomorskiem. Zbieraj pieczętki i wygrywaj nagrody!

Zapraszamy do podróży po województwie kujawsko-pomorskim z turystycznym paszportem. Specjalną pieczętkę można przybić także w Ciechocinku.



tem. To już szósta edycja akcji, która ma zachęcać do zwiedzania nie tylko najpopularniejszych miejsc turystycznych, ale i nieodkrytych jeszcze dla szerszej publiczności „zakamarków”.

Jak wziąć udział w akcji? Wystarczy odebrać turystyczny paszport w jednym z certyfikowanych punktów informacji turystycznej w regionie, my zapraszamy do biura w Ciechocinku przy ul. Zdrojowej 2b i Muzeum Warzelni Soli przy ul. Solnej 6.

Odwiedzając kolejne miejsca w województwie należy zbierać specjalne pieczętki. Wystarczy mieć w paszporcie cztery z nich, by wziąć udział w konkursie z atrakcyjnymi nagrodami, wysyłając kartę zgłoszeniową do organizatora do końca września.

W tej edycji można zebrać 14 pieczętek, w tym jedną z Ciechocinka. Stemple czekają w Informacji Turystycznej oraz w Muzeum Warzelni Soli.

Kujawsko-Pomorska Organizacja Turystyczna zaprasza w podróż po Ku-

jawsko-Pomorskich Konstelacjach dobrych miejsc z turystycznym paszpor-

fot. K. Lepczyński

Ciechocinek w TVN z dobrą pogodą

W weekend 24 i 25 czerwca Ciechocinek odwiedziły kamery TVN. Z naszego miasta nadawano prognozę pogody w plenerze i krótkie wejścia poświęcone uzdrowisku.



fot. J. Hawik

Przez dwa dni kamery TVN nadawały spod tężni, „Grzybka”, z muszli koncertowej, parku Zdrojowego i parterów

Hellwiga. O historii, walorach i atrakcjach Ciechocinka opowiadali burmistrz Leszek Dzierżewicz, Janusz Hawik, kierownik

Biura Promocji oraz przewodnik Roman Paczkowski.

Ruszył budżet obywatelski

Do końca lipca można zgłaszać projekty do realizacji w ramach tegorocznego budżetu obywatelskiego. Na proponowane przez mieszkańców inwestycje zarezerwowano 300 tys. zł.



Ciechocinek 2017 Budżet Obywatelski

Zmieniaj Ciechocinek!

Zgłoś projekt! Głosuj na najlepszą propozycję!

Projekty mogą zgłaszać wszyscy mieszkańcy Ciechocinka, którzy ukończyli 16 lat (każdy może zgłosić tylko jeden). Pomysł musi poprzeć 20 innych mieszkańców.

Czego mogą dotyczyć propozycje inwestycji w ramach budżetu obywatelskiego? Wszystkiego, co przyczyni się do rozwoju Ciechocinka: budowy, modernizacji lub remontu infrastruktury, działań mających na celu poprawę warunków życia mieszkańców, wydarzeń o charakterze społecznym, kulturalnym lub sportowym, inicjatyw z zakresu ochrony zdrowia lub poprawy estetyki miasta.

W ubiegłym roku w ramach budżetu obywatelskiego zaproponowano m.in. budowę miejskiej plaży nad Wisłą, zakup defibrylatorów, modernizację ulicy Solnej, budowę placu zabaw na Osiedlu Królów czy organizację koncertu pod tęczniami (z powodów proceduralnych projekt nie był głosowany, koncert jednak odbył się na początku lipca).

Projekt należy składać za pomocą formularza, który dostępny jest na stronie internetowej, w sekretariacie Urzędu Miejskiego, w Biurze Kultury Sportu i Promocji Miasta, a także szkołach, przedszkolach i innych jednostkach samorządowych (MOPS, OSiR etc.).

Wypełniony formularz wraz z podpisanymi poparciem należy złożyć osobiście w sekretariacie Urzędu Miejskiego, listownie na adres Urzędu Miejskiego z dopiskiem „Budżet obywatelski - 2017 rok” lub mailowo przesyłając skan formularza z podpisanymi na adres budzet-obywatelski@ciechocinek.pl lub przez aplikację internetową dostępną na stronie budzetobywatelski.ciechocinek.pl.

Harmonogram budżetu obywatelskiego w Ciechocinku w 2017 roku:

do 31 lipca - zgłaszanie projektów
1 sierpnia - 15 sierpnia - weryfikacja zgłoszonych projektów
16 sierpnia - 31 sierpnia głosowanie
10 września - ogłoszenie wyników.

Rowerem wzdłuż Wisły

Prawie 800 osób wzięło udział w XI Powiatowym Rajdzie Rowerowym, który przejeżdżał także przez Ciechocinek.



Na starcie w Aleksandrowie Kujawskim w niedzielę 18 czerwca stawiło się 760 rowerzystów. Do pokonania mieli 46 km przez Raciążek, Waganiec, Przypust, Nieszawę i Ciechocinek. W związku z obchodami Roku Rzeki Wisły odcinek trasy wiódł lewym brzegiem Królowej Polskich Rzek. Choć w większości trasa przebiegała drogami asfaltowymi, odcinek szutrowy o długości 4 km pomiędzy wsią Wólne (gm. Waganiec), a Nieszawą dał się we znaki rowerzystom.

W uzdrowisku odbył się postój przy hali sportowej OSiR. Przy współudziale gospodarzy terenu - gminy Ciechocinek i OSiR Ciechocinek, zorganizowany został piknik dla uczestników rajdu. Dzięki sponsorom wszyscy uczestnicy otrzymali bezpłatnie ciepły poczęstunek, wodę mineralną, kawę i herbatę. Dzieci mogły bawić się na przygotowanym specjalnie na tę okazję dmuchanym placu zabaw i korzystać do woli ze stanowisk z watą cukrową i popcornem.

Z gościnnego Ciechocinka rowerzyści udali się drogą wojewódzką nr 266 przez Odolion, Stawki do Aleksandrowa Kujawskiego. Tu na placu 3 Maja starosta Dariusz Wochna oficjalnie zakończył XI Powiatowy Rajd Rowerowy. Uczestnicy rajdu otrzymali gratulację za przejechanie 46-kilometrowej trasy i zaproszenie na kolejną, dwunastą edycję Powiatowego Rajdu Rowerowego w przyszłym roku.

MS/red.



foto. M. Strych

Chryslery na deptaku

Włocławski zlot miłośników Cruiserów zawitał do Ciechocinka



Ponad 20 charakterystycznych Chryslery stanęło na ciechocińskim deptaku w ramach III Włocławskiego Zlotu Miłośników PT Cruiser.

Podczas postoju kierowców w Ciechocinku 1 lipca odbył się konkurs na najpiękniejsze zlotowe auto. Ufundowany przez burmistrza Leszka Dzierżewicza puchar powędrował do Janusza Proroka i jego pomarańczowej taksówki.



foto: fb.com/wlclawskizlotptcruiser

Karetką wróciła na wakacje

Wojewoda Mikołaj Bogdanowicz uroczystie przekazał ratownikom medycznym klucze do karetki pogotowia, która w lipcu i sierpniu będzie stacjonować w Ciechocinku.



- Po 9 latach udało się przywrócić w Ciechocinku karetkę, która naprawdę jest tu potrzebna - mówił Mikołaj Bogdanowicz, wojewoda kujawsko-pomorski. - Nie trzeba nikogo przekonywać, jak ważna jest szybkość działania służb ratowniczych - dodał. Dotychczas do Ciechocinka dojeżdżały zespoły ratowników z Aleksandrowa Kujawskiego i Nieszawy.

Zespół ratowników będzie stacjonował w siedzibie ciechocińskiej straży pożarnej w lipcu i sierpniu. - Mam nadzieję, że karetkę uda się utrzymać na dłużej - podkreślił Bogdanowicz. W działania na rzecz pozostawienia ratowników w mieście obiecała włączyć się Joanna Borowiak, posłanka PiS z Włocławka.

- Samorząd Ciechocinka przywiązuje

szczególną wagę do kwestii bezpieczeństwa - mówił Leszek Dzierżewicz, burmistrz miasta, przypominając że karetką służyć będzie nie tylko 10 tys. mieszkańców, ale też 120 tys. kuracjuszy i 450 tys. turystów, którzy co roku odwiedzają uzdrowisko. - Wszystkim, którzy zaangażowali się w przywrócenie zespołu ratowników w Ciechocinku, należą się wyrazy szacunku - dodał.

Karetkę poświęcił ks. Grzegorz Karolak, proboszcz ciechocińskiej parafii. W przekazaniu kluczy wzięli też udział ciechocińscy radni PiS: Krzysztof Czajka, Paweł Kanaś i Marcin Strych oraz senator Józef Łyczak. - Czekamy na kolejne zadania - stwierdził ten ostatni.

red.

Strażacy o bezpiecznych wakacjach

Jak bezpiecznie spędzić wakacje? Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechocinku opowiadali o tym podczas zajęć w Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków.

Na wstępie krótka pogadanka na temat niebezpieczeństw, jakie mogą spotkać młodzież podczas letniego odpoczynku, a następnie część praktyczna, czyli jak prawidłowo udzielić pierwszej pomocy podczas różnych wypadków. Uczniowie uczyli się na fantomach prawidłowo udzielać pierwszej pomocy. Ponadto na planszach szkoleniowych mogli zobaczyć, jak pomóc drugiemu człowiekowi podczas urazów. Na koniec zaprezentowany został film na temat utonięć i pomocy poszkodowanym.

osp/red.



foto: fb.com/ospciechocinek

Nie szanując zmarłych, trudno szanować żyjących

Na terenie dawnego cmentarza żydowskiego przy ulicy Wołuszewskiej stanął pamiątkowy obelisk. Uroczystego odsłonięcia dokonano w obecności Michaela Schudricha, naczelnego rabina Polski.



fol. K. Lepczyński

„Założony w 1916 roku. Zniszczony przez Niemców w czasach Zagłady. Tu spoczywają Żydzi, dawni mieszkańcy Ciechocinka” - głosi tablica na obelisku przy ul. Wołuszewskiej. Tuż obok dzisiejszego cmentarza parafialnego znajdował się kirkut. Po wojnie zapomniany, na jego terenie znajdował się nawet parking.

Od jakiegoś czasu teren jest ogrodzony, a wspólnymi siłami Pawła Ładowskiego, absolwenta ciechocińskiego liceum, Adama Brzuszkiewicza, Guty Edelman-Majchrowskiej, Eliezera Grynfelda, a także burmistrza i proboszcza ciechocińskiej parafii, dawny kirkut upamiętnia obelisk.

- Podczas jednej z wizyt rabina Michaela Schudricha podjęliśmy decyzję, by to miejsce zostało upamiętnione w sposób godny - mówił podczas odsłonięcia 29 czerwca Leszek Dzierżewicz, burmistrz Ciechocinka. - To kolejny krok zmierzający do zbliżenia dwóch religii w duchu ekumenizmu.

- To wydarzenie ważne zarówno dla Żydów, jak i dla Polaków - wskazywał Wiesław Mering, biskup włocławski. - Nie ma konieczności, by te religie żyły w napięciu. Jeśli wiarę zgłębić, odkryje się więcej elementów łączących niż różnic - podkreślał.

- Zawsze na nowo uderza mnie w historii Żydów troska o pamięć, nawet więcej, przekazywanie pamięci kolejnym pokoleniom. Jeśli z tą troską spotykamy się w Kościele katolickim, to wzięła się ona ze wspólnego korzenia - mówił biskup.

- Jeśli nie będziemy szanować zmarłych, trudno szanować żyjących - zauważył Michael Schudrich, naczelną rabin Polski. - Najgorsze, kiedy ludzie, którzy już nie żyją, nie mogą spać w spokoju. Dzięki burmistrzowi, księdzu proboszczowi, ludzie którzy urodzili się tu, żyli, budowali miasto, mogą spać w spokoju - dodał.

Schudrich przypomniał też Jana Pawła II, którego nauczanie miało wpłynąć

także na niego jako rabina. - Dzięki Janowi Pawłowi II nauczyłem się, że jeśli człowiek jest wierzący, jeśli wie, kim jest, to otwierając się na innych, na inną wiarę, będzie tylko umacniał i pogłębiał swoją wiarę - zaznaczył.

- Dzień 29 czerwca na stałe wpisze się w nasz kalendarz. Co roku będziemy się tu modlić i wspominać naszych przodków - zapewnił ks. Grzegorz Karolak, proboszcz ciechocińskiej parafii.

red.



Za, a nawet przeciw

Remisem zakończyło się głosowanie w Radzie Miejskiej w sprawie udzielenia absolutorium burmistrzowi Ciechocinka Leszkowi Dzierżewiczowi. Tym samym kwestię absolutorium radni pozostawili bez rozstrzygnięcia.

Udzielając absolutorium Rada Miejska stwierdza prawidłowość działań finansowych burmistrza w danym roku. Odrzucenie uchwały o udzieleniu absolutorium otwiera radnym drogę do ogłoszenia referendum w sprawie odwołania głowy miasta. Zarówno decyzja o przyjęciu, jak i odrzuceniu absolutorium wymaga bezwzględnej większości głosów (w ciechocińskiej radzie wynosi ona osiem głosów).

Remis w głosowaniu

Podczas sesji Rady Miejskiej 26 czerwca w głosowaniu nad absolutorium padł remis. Sześciu radnych (Klara Drobniowska, Izabela Kowacka, Grzegorz Adamczyk, Jerzy Draheim, Jerzy Sobierajski, Bartosz Różański) zagłosowało za udzieleniem absolutorium, sześciu przeciw (Krzysztof Czajka, Tomasz Dziarski, Paweł Kanaś, Marek Kuszyński, Marcin Strych, Marcin Zajączkowski), dwie radne wstrzymały się (Anna Michalska i Aldona Nocna).

W ten sposób Rada Miejska „nie przyjęła rozstrzygnięcia” w sprawie absolutorium. To rzadkie, choć, jak przyznał po sesji Krzysztof Bukowski, prawnik współpracujący z ratuszem, dopuszczalne w świetle obowiązujących przepisów.

Poszło o Gutkowskiego

Dlaczego radni nie zdecydowali się przyjąć absolutorium? Sprawozdanie z wykonania budżetu pozytywnie zapiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Bydgoszczy. W superlatywach o sprawozdaniu wypowiadali się także sami radni, jednak w opinii Komisji Rewizyjnej czytamy, że „wątpliwości” wzbudziło „przekroczenie wydatków związanych z roszczeniami firmy Gut-

kowski z Leszna wraz z odsetkami na kwotę 378 tys.”.

Chodzi o współfinansowaną ze środków unijnych rewitalizację parków Zdrojowego i Tężniowego, która rozpoczęła się w 2010 roku. Projektem i wykonaniem wszystkich robót zajmowała się firma Gutkowski z Leszna. Miasto jako inwestor miało szereg uwag do wykonanych prac, najwięcej kontrowersji budził rozebrany parkowy szalet (który nie został odbudowany) i alejki wyłożone kruszywem. Ratusz nie chciał zgodzić się na odebranie inwestycji, więc Gutkowski w sądzie domagał się zapłaty ponad 6 mln zł. Ostatecznie w czerwcu ubiegłego roku wrocławski sąd przychylił się do wniosku firmy i nakazał miastu wypłatę prawie 3,5 mln zł, z czego 900 tys. zł stanowiły odsetki. Sąd nie uwzględnił też roszczeń ciechocińskiego magistratu z tytułu nieterminowego wykonania inwestycji.

To właśnie na proces z firmą Gutkowski i związane z nim koszty zwracali uwagę radni. - Nie widzę możliwości, by udzielić absolutorium - stwierdził Paweł Kanaś po przypomnieniu historii konfliktu z wykonawcą. Tomasz Dziarski przywoływał opinie biegłych, wedle których miasto niewłaściwie przeprowadziło przetarg na rewitalizację parków i wskazywał, że miasto nie zdecydowało się na wniesienie apelacji po przegranej sprawie sądowej. - Nie ulega wątpliwości, że w sprawozdaniu wszystko się zgadza, ale bezsporną winą burmistrza jest słabe przygotowanie się do inwestycji - dodała Anna Michalska.

Chora komórka w zdrowym organizmie

- Burmistrz porównuje czasem bud-

żet do ludzkiego organizmu - mówił Bartosz Różański. - Jedna komórka rzuca cień, ale cały organizm jest zdrowy, co pokazuje opinie RIO czy Komisji Rewizyjnej - wskazywał.

- Cieniem na tym budżecie jest sprawa rewitalizacji parków - podjął Jerzy Draheim. Przypomniał, że po raz pierwszy w Ciechocinku przeprowadzono inwestycję, w której projektem i wykonaniem zajmował się ten sam podmiot (tzw. „zaprojektuj i wybuduj”). - Miasto nie miało żadnego doświadczenia w takich inwestycjach. Mieliliśmy pecha, trafiliśmy na cwaniaków, daliśmy się oczarować.

- Należy spojrzeć na dzisiejszy dzień bardziej perspektywicznie, nie tylko przez pryzmat jednej inwestycji. My też nie wszystko robimy idealnie, choćby projekt stadionu, projekt ronda na placu Gdańskim, tu trzeba się uderzyć w pierś. My też te pieniądze wydaliśmy nieroztropnie. Weźmy więc pod uwagę cały rok działalności burmistrza - apelował Draheim.

Także Klara Drobniowska wskazywała na fakt, iż rewitalizacja parków nie była jedyną prowadzoną w ostatnim czasie inwestycją. Mówiła o budowie ronda na Zdrojowej, remontach ulic, wymianie oświetlenia. - Jestem radną 19. rok, obserwuję pracę burmistrza od 1998 roku. Kiedy zaczynałam pracę w radzie, budżet wynosił 7 mln zł, dziś to blisko 50 mln zł, burmistrz przez cały okres sprawowania władzy doprowadzał miasto do coraz lepszego stanu - mówiła.

Przewodniczący z rekwizytem

- Kary i odsetki nie zrujnowały budżetu, miasto obroniło się dzięki pozytywnym opiniom izby obrachunkowej - wskazywała Izabela Kowacka. - Myślę,

Budżet w skrócie

W 2016 roku w budżecie Ciechocinka wykazano 46,9 mln zł dochodów i 44,7 mln zł wydatków. Po uwzględnieniu kosztów obsługi zadłużenia (na koniec ubiegłego roku wynosiło 7,4 mln zł) deficyt wyniósł niemal 3 mln zł.

że oceny należy zostawić mieszkańcom i wyborcom, którzy ocenią pracę burmistrza w wyborach - dodała.

Grzegorz Adamczyk mówił o nieakceptowalnej postawie firmy Gutkowski podczas prowadzenia inwestycji i późniejszego sporu. - Został popełniony błąd, ale to nie wynika ze złej woli, wszystko wynikało z braku fachowców w mieście - stwierdził.

- Nie oceniamy złej czy dobrej woli, tylko stan faktyczny - odparł Marcin Zajączkowski, przewodniczący Rady Miejskiej, pokazując jeden z kamieni, jakimi wysypano alejki i pytając, czy można to uznać za bezpieczne rozwiązanie.

„Bez grama satysfakcji”

- Nie jesteśmy tu po to, by wystawiać panu burmistrzowi laurkę - mówił Marcin Strych. - Uwzględniając wszystko, co zostało zrobione prawidłowo, nie można pomijać największej, po wykonaniu wodociągów, inwestycji. Jakie koszty miałaby ponieść gmina, ile pieniędzy trzeba wyrzucić w błoto, aby tego absolutorium nie udzielić? Kwoty są niebagatelne - zaznaczył.

- Nie będę w stanie spojrzeć w oczy wyborcom i powiedzieć, że w 2016 roku wszystko było ok. Zapłaciłmy ogromne odszkodowanie i z całym szacunkiem panie burmistrzu, bez grama satysfakcji, nie jestem w stanie zagłosować za absolutorium - zakończył.

- Trudno dyskutować z pewnymi faktami - przyznał burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Wyrok Sądu Okręgowego we Włocławku jest moją osobistą porażką. Z bólem serca podejmowałem decyzję o tym, by wypłacić środki, które zostały określone w wyroku sądowym - powiedział.

Brak doświadczenia

Burmistrz zaznaczył, że problem z rewitalizacją parków zaczął się już na etapie projektowania, gdy w związku z napiętymi terminami aplikowania o środki unijne miasto zleciło przygotowanie wstępnej dokumentacji projektowej zewnętrznej firmie. Dopiero gdy firma Gutkowski zajęła się projektem technicznym, miało okazać się, jak duże pole manewru pozostawiała wykonawcy przygotowana dokumentacja. - Brak doświadczenia to żadne usprawiedliwienie, ale wówczas mogłem

bazować tylko na przekonaniu, że firma przygotowująca ten dokument zrobi to solidnie i rzetelnie - mówił burmistrz.

Burmistrz przypomniał, że sprawa inwestycji znalazła się w sądzie z powodu prac ziemnych na terenie obecnego parku linowego, za co firma Gutkowski zażądała 3,2 mln zł. - Nie mogliśmy się na to zgodzić i są przyznał, że firmie należne jest 520 tys. zł. W tym zakresie rozstrzygnięcie sądowe było dla interesów miasta dobre - podkreślił.

Wojna z Gutkowskim

Leszek Dzierżewicz odniósł się także do kwestii alejek parkowych, które zostały wykonane z niewłaściwego materiału. - Problem zaczął się wtedy, kiedy z nieznanymi nikomu przyczynami, ku zaskoczeniu obsługujących inwestycję, jeden z inspektorów podpisał akceptację takiego wykonania alejek, działając wbrew interesowi gminy - tłumaczył burmistrz. - Przy akceptacji inspektora nadzoru stanęliśmy właściwie na przegranej pozycji. Przez cały czas trwania robót toczyła się otwarta wojna z wykonawcą, poczynawszy od harmonogramu, aż po samą realizację. Trafiliśmy na wykonawcę, który okazał się być nierzetelny. Oceniając z perspektywy czasu całą realizację, być może najlepszym rozwiązaniem było po prostu wyrzucenie tej firmy z placu budowy, tak jak to zrobił burmistrz Aleksandrowa Kujawskiego. Ponieważ jednak w grę wchodziły środki europejskie, nie odważyłem się na to. Mając dzisiejsze doświadczenie, mogę powiedzieć, że z punktu widzenia interesów miasta to by było najkorzystniejsze - powiedział burmistrz.

Leszek Dzierżewicz podkreślał, że w myśl wyroku sądowego miasto i tak zapłaciło 1,5 mln zł mniej, niż żądała firma Gutkowski. Wskazywał także na fakt, iż wysokie odsetki w dużej mierze wynikały z przeciągającego się, trwającego aż cztery lata, procesu. - Gdyby ktokolwiek mógł przewidzieć te rozstrzygnięcia sądowe, przynajmniej w zakresie kwoty głównej jakieś pieniądze byłyby uruchomione wcześniej. Rozstrzygnięcie sądowe było niekorzystne, zostałem sam na placu boju i muszę dziś ponieść tego konsekwencje - zakończył burmistrz.

Krzysztof Lepczyński

Dyżury radnych

Radni Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmują wyborców i interesantów w każdy poniedziałek w godzinach 13.30 - 15.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego pokój nr 12.

Przewodniczący Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmuje wyborców i interesantów w każdy wtorek w godzinach 14.00 - 16.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego pokój nr 12.

Grzegorz Adamczyk
10.04.2017 r., 31.07.2017 r., 06.11.2017 r.
Krzysztof Czajka
24.04.2017 r., 07.08.2017 r., 13.11.2017 r.
Jerzy Draheim
08.05.2017 r., 14.08.2017 r., 20.11.2017 r.
Klara Drobniewska
15.05.2017 r., 21.08.2017 r., 27.11.2017 r.
Tomasz Dziarski
22.05.2017 r., 28.08.2017 r., 04.12.2017 r.
Paweł Kanaś
29.05.2017 r., 04.09.2017 r., 11.12.2017 r.
Izabela Kowacka
05.06.2017 r., 11.09.2017 r., 18.12.2017 r.
Marek Kuszyński
12.06.2017 r., 18.09.2017 r.
Anna Michalska
19.06.2017 r., 25.09.2017 r.
Aldona Nocna
06.03.2017 r., 26.06.2017 r., 02.10.2017 r.
Bartosz Różański
13.03.2017 r., 03.07.2017 r., 09.10.2017 r.
Włodzimierz Słodowicz
20.03.2017 r., 10.07.2017 r., 16.10.2017 r.
Jerzy Sobierajski
27.03.2017 r., 17.07.2017 r., 23.10.2017 r.
Marcin Strych
03.04.2017 r., 24.07.2017 r., 30.10.2017 r.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Ciechocinka działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2015r. poz.1774 ze zm.), informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ciechocinku przy ul. Kopernika 19 oraz na stronie internetowej www.ciechocinek.bipst.pl zamieszczono wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Ciechocinek przeznaczonych do zbycia.

Skacz z głową

Ciechociński zespół Skołowani podczas tegorocznej edycji „Sztuki bez barier” zaprezentował premierowy klip do utworu „Skacz z głową”.



- Muzykę do utworu napisał Krzysiek „Broda” Sieradzki, ja stworzyłem tekst, który opowiada, jak kończy się brawura w wodzie - mówi Jurek Szymański ze Skołowanych i Centrum Niezależnego Życia „Sajgon” - Naszym zamiarem jest ostrzeżenie, jak niebezpieczne są skoki do niestrzeżonych i nieznanymi akwenów - podkreśla.

Prócz Skołowanych, 17 czerwca podczas Prezentacji Artystycznych „Sztuka bez barier” wystąpili Jacek Dewódzki

Trio, Jerzy Dębina z zespołem „Black & White”, pARTyzant i Stara Szkoła.

„Sztuka bez barier” to impreza integracyjna, której celem jest zwrócenie uwagi na różne formy aktywności i popularyzowanie twórczości artystycznej, w tym również osób z niepełnosprawnościami. „Impreza jest otwarta dla wszystkich - dla każdego, kto interesuje się sztuką - zarówno przez duże, jak i małe „s”, dla każdego, kto chce poznać świat wyobraźni i wrażliwości dru-

giego człowieka. Sztuka ludzi jednoczy i zbliża, a obcowanie z nią wzbogaca o nowe przeżycia, dostarcza wielu wrażeń, porusza myśli i wyobraźnię” - tłumaczą organizatorzy.

Wydarzenie zostało sfinansowane przez Urząd Miejski w Ciechocinku. Pomoc organizacyjną zapewniło Stowarzyszenie Centrum Niezależnego Życia w Ciechocinku.

red.



foto. K. Lepczyński, P. Pasturczak

Młode talenty w „Debiutach”

Julia Kordylak, Aleksandra Nowak i Damian Kolasiński zdobyli główne nagrody podczas XVI Finału Kujawsko-Pomorskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenek „Debiut'17”.



foto: K. Lepczyński

W ciechocińskiej muszli koncertowej wystąpiło 15 młodych wykonawców, wyłonionych w powiatowych eliminacjach. Tytuły „Najlepszego Wykonawcy Roku 2017” i zaproszenie na sesję nagraniową otrzymali Julia Kordylak z Topólki, Aleksandra Nowak ze Żnina i Damian Kolasiński z Bydgoszczy. Julia Kordylak otrzymała dodatkową nagrodę

ufundowaną przez Leszka Dzierżewicza, burmistrza Ciechocinka.

Wyróżnienia przyznano Karolinie Zielińskiej z Kowalewa Pomorskiego, Marcelinie Bociek z Bydgoszczy i Agacie Gorczewskiej z Łasina.

Przed finałowym koncertem w parku Zdrojowym młodzi finaliści uczestniczyli w trzydniowych warsztatach wokalnych

w Miejskim Centrum Kultury. Zagrali też koncert kameralny w Szpitalu Uzdrawiskowym nr 1.

- Cel przeglądu jest jeden, to rozwój muzyczny młodzieży - mówi „Zdrojowi” Roman Fieberg, muzyk i pedagog z Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury, pomysłodawca całego festiwalu. - To już czwarta edycja „Debiutów” i z roku na rok poziom jest wyższy. Nie znajduje się tu młodzież przypadkowa, ale umuzykalnione osoby, które zastępują na to, żeby je promować - dodaje.

- Współpracujemy wiele lat, ale ta impreza ciągle rośnie - cieszyła się podczas finału Barbara Kawczyńska, dyrektor ciechocińskiego MCK.

W jury konkursu prócz Romana Fieberga zasiadli dr Joanna Żółkoś-Zagdańska, piosenkarka, wykładowca Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, Krystyna Wulert, specjalistka z zakresu słowa i recytacji Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy oraz Mieczysław Franaszek, aktor, wykładowca Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

red.



Nadrzeczna plaża w Ciechocinku

Nie tylko teraz brzeg Wisły jest atrakcyjnym miejscem wypoczynku. Plażowanie nad rzeką cenili sobie nasi przodkowie. Zanim rozłożymy kocyk na plaży miejskiej, która niebawem ma powstać nad rzeką, powspominajmy.



fot. z archiwum A. Nocnej

Rekreacja plażowa pojawiła się w XIX wieku. Pływanie i zamaczanie się w wodzie, spacerowanie i leżenie nad wodą to bardzo ciekawe zjawisko kulturowe. Plażowanie stało się spędzaniem wolnego czasu. Związana z nim była moda i obyczaje, wpłynęło na rozwój przemysłu, który zaczął wytwarzać przeróżne akcesoria: od leżaków i parawanów po stroje, specjalne obuwie i kosmetyki. Pamiętać jednak należy, że niegdyś blada skóra była synonimem dobrego pochodzenia, a opalona twarz i ciało kojarzone były z pracą fizyczną na świeżym powietrzu. Nic więc dziwnego, że mimo pobytu nad wodą chroniono się pod kapelusze, ciało zakrywał obszerny strój i płaszcz kąpielowy zakładany po pływaniu, a specjalny parasol słoneczny dawał cień nawet w najbardziej upalny dzień. Dodać należy, że dopiero po I wojnie światowej pojawiają się plaże koedukacyjne. Plaże mieszane przeznaczone były tylko dla całych rodzin.

Plażowanie w kurortach

Na początku wieku wyjazd do Włoczek nad Bałtyk był wielką wyprawą dla Polaka z zaboru rosyjskiego. Jeżeli podany cara chciał wypocząć nad morzem, często musiał wyrobić dość kosztowny paszport, no i oczywiście

posiadać sporo gotówki na wszelkie wydatki związane z pobytem za granicą. Dlatego pod koniec XIX wieku popularna stała się Połoga, reklamowana nawet w „Zdroju Ciechocińskim” w 1907 roku. Na wakacje do „nadbaltyckiego Zakopanego” przyjeżdżali Polacy ze wszystkich zaborów - mimo uciążliwej drogi. Jednakże wielu wybierało kurorty, do których łatwiej było dotrzeć. Popularne stały się wyjazdy do wód, niekoniecznie wśród rzeczywiście chorych, pragnących podreperować swoje zdrowie. Na przykład w Ciechocinku nie tylko pacjenci zażywali kąpeli w wannach z solanką, a komu to nie wystarczało, ten wędrował nad Wisłę, tym bardziej, że w upalne dni lata można było spędzić tu przyjemnie i znaleźć ochłodę.

Ciechocińskie kąpielisko nad Wisłą

Przed I wojną światową nad brzegiem królowej polskich rzek urządzono kąpielisko. Pisał o nim J. Bandrowski w „Pierwszym ilustrowanym przewodniku po Ciechocinku i okolicy” z 1908 roku, także w wydany w 1910 roku przez F. Makowskiego „Informatorze Ciechocińskim ilustrowanym z planikiem sytuacyjnym osady” zawarta jest informacja, że kolonista Kriger urządził specjalną

łazienkę, nieco prymitywną i za opłatą 10 kopiejek można było zanurzyć się w wodzie rzecznej. Jednak ręcznik i prześcieradło należało wziąć ze sobą. Z kolei zakład gimnastyczny Rudolfa Graffa oferował naukę pływania w Wiśle. Wystarczyło zapłacić 10 rubli za kurs miesięczny. Jednak droga nad rzekę była daleka. Można było wynająć dorożkę, ale to wiązało się z wydatkiem 60 kopiejek. Plaża znajdowała się bowiem za warzelnią soli w kierunku północnym, czyli z dala od centrum. Jeszcze w latach dwudziestych XX wieku łacha wiślana z nienajgorszą plażą pojawia się w informatorach uzdrowiska. Funkcjonowała jeszcze pod koniec ubiegłego wieku, bowiem pamiętam rodzinne wyprawy nad Wisłę. Dawne plaże z żółtym piaskiem są teraz porośnięte krzewami i trawą. Łatwiej spotkać w tym miejscu śmieci niż odważnego plażowicza. Jak na razie amatorzy wypoczynku nad wodą podążają tego lata na przystań, gdzie mogą nie tylko rozłożyć kocyk, napić się czegoś chłodnego, lecz także udać się w rejs po Wiśle statkiem Bas, podziwiając uroki „królowej polskich rzek”. Może zdążą odpocząć w tym roku na planowanej plaży miejskiej?

Aldona Nocna

Poszukiwanie artystycznej drogi w Galerii Pod Dachem Nieba

Troje artystów z Sopotu pokazało swoje prace malarskie w Galerii Pod Dachem Nieba. Wernisaż wystawy „W poszukiwaniu drogi artystycznej” odbył się 8 lipca.



fot. K. Lepczyński

- Wystawa powstała z inspiracji Jurka Sobierajskiego, który poprosił znajomych artystów z Sopotu, by zgodzili się wystąpić w galerii. I tak się stało - mówił Marian Gawinecki, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, które organizuje wystawy w Galerii Pod Dachem Nieba w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnym.

Podczas wernisażu wystąpili Marzena i Waldemar Gmiński oraz Jerzy Sobierajski.

O bohaterach ostatniej wystawy:

Joanna Nowicka urodziła się w Sopocie, choć większość życia spędziła w Wielkiej Brytanii. Malarstwa i rysunku uczyła się w Polskiej Szkole Malarstwa pod kierunkiem prof. Mariana Bohusz-Szyski, studiowała także w Heatherly

School of Fine Art. Po powrocie do kraju jedną z inspiracji twórczych była głęboko zakorzeniona na Pomorzu sztuka sakralna. Wystawiała w POSK w Londynie i w siedzibie International Maritime Organization.

Krzysztof Nowiński przygodę z bursztynem rozpoczął już w liceum, pomagając starszemu bratu w projektowaniu i wytwarzaniu biżuterii. Swoją wystawą autor chce pokazać, że bursztyn to nie tylko biżuteria, ale także element sztuki sakralnej. Tematem prac są krzyże, wota i monstrancje. Motywy sakralne pojawiają się również w jego malarstwie, stąd wizerunki święte malowane farbami olejnymi na desce. Prace Krzysztofa Nowińskiego wystawiane są w muzeach w Stanach Zjednoczonych

i na Litwie.

Lucjan Nowiński malarstwo studiował w pracowni prof. Jacka Żuławskiego w PWSSP w Gdańsku, w 1972 roku uzyskując dyplom. W 1987 roku wyemigrował do Nowego Jorku. Tam zaczął malować na blasze aluminiowej, na którą nakłada się fakturę z żywicy epoksydowej. W latach 90. tworzył płaskorzeźby i rzeźby z tektury. W roku 2000 otworzył z przyjaciółmi pracownię i galerię „One Way Studio”.

Wystawę „W poszukiwaniu drogi artystycznej” można oglądać w Galerii Pod Dachem Nieba w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnym przy ul. Wojska Polskiego 5 do końca sierpnia.

red.



W Afryce znajdziesz wszystkie barwy tęczy. Niezwykła wystawa zdjęć w bibliotece

„Dzień po dniu, uśmiechnięta, radosna i kolorowa Afryka otaczała nas, wchłaniała i powodowała, że z każdą chwilą coraz bardziej zapominaliśmy o zimowej szarości dnia codziennego w Polsce” - pisze o swej podróży do Gambii i Senegalu Joanna Wypchlak-Rzepiela, której zdjęcia można oglądać w ciechocińskiej bibliotece.



fol. MBP

Styczeń 2017 - zaczynam swoją przygodę na czarnym lądzie...

Gambia, będąca jednym z najmniejszych krajów Czarnego Kontynentu, przywitała nas cudowną pogodą, co było wręcz niesamowitym uczuciem po tym, jak w Polsce zostawiliśmy 20-stopniowe mrozy. Pierwszy afrykański posiłek, pierwsza noc pod moskitierą i to uczucie podniecenia przed tym, co przyniosą kolejne dni, a będzie się działo...

Kiedy wylądowaliśmy w tym gorącym kraju, sytuacja była napięta. Prezydent Gambii nie uznał wyników wyborów i nie chciał przekazać władzy swojemu następcy. Na ulicach wojsko i co chwilę punkty kontroli... Czy to nas powstrzymało przed wielką przygodą? Nie! Zafascynowani pięknem i dzikością tego rejonu wyruszyliśmy w dotąd nieznane dla nas rejony.

Dzień po dniu, uśmiechnięta, radosna i kolorowa Afryka otaczała nas, wchłaniała i powodowała, że z każdą chwilą coraz bardziej zapominaliśmy o zimowej szarości dnia codziennego w Polsce. Gambia i wciąż powtarzane przez miejscowych „no problem, no stress” było początkiem naszej podróży.

Panuje tutaj klimat tropikalny z podziałem na porę suchą i deszczową. Pora sucha trwa od listopada do maja i jest to najlepszy czas na buszowanie po tym re-

jonie. Gambia jest cudownym miejscem dla miłośników ptaków. Żyje ich tu około 500 gatunków, a pamiętajcie o tym, że jest to najmniejsze państwo kontynentu afrykańskiego - powierzchnia Gambii jest mniejsza od województwa kujawsko-pomorskiego. Ptaki spotyka się tutaj wszędzie, a ich podobizny widnieją na banknotach, a nawet na butelkach piwa.

Zostawiamy to małe państewko na kilka dni i podążamy w kierunku innego kraju. Promem przepławiamy się na drugi brzeg przez największą rzekę Gambii. W niej żyją krokodyle, hipopotamy i delfiny. Naszym celem jest Senegal ze swoją stolicą Dakarem.

W tym rejonie odwiedzamy również kolejne cudowne miejsce, którym jest Różowe Jezioro (Lac Rose). Jego nazwa pochodzi od różowego zabarwienia, które najlepiej widać w porze suchej, kiedy to stan wody obniża się, a zamieszkujące jezioro słonolubne algi stają się aktywne i produkują swój piękny, różowy barwnik. Jezioro to słynie również z ogromnych ilości złóż soli. Jego zasolenie to ok. 390 g na litr wody. Niestety nie pozwala to na pływanie, ale za to wielką atrakcją jest unoszenie się na jego powierzchni w pozycji siedzącej.

W Senegalu można też przenieść się w czasie. Pozwoliła nam na to wyprawa

na wyspę Goree z jej niepowtarzalnym klimatem minionej epoki. To zupełnie inny świat niż Dakar. Wyspa liczy sobie około tysiąca mieszkańców. Jest tam bardzo spokojnie i kolorowo. Ale jest też mroczna przeszłość tego magicznego zakątka. Miejsce to wciąż przypomina o czasach niewolnictwa, stąd właśnie wplywały statki z niewolnikami do Ameryki. Do dziś miejsce to stanowi symbol wyzwycia człowieka przez człowieka. Wyspa może też poszczycić się wzgórzem, które służyło jako plener podczas kręcenia scen do filmu „Działa Nawarony”.

Powrót na ląd i kolejne miejsce, które trzeba zobaczyć, a które zapewne, tak jak i mnie, może dostarczyć Wam mieszanych odczuć. Saint Louis, bo właśnie to miasto mam na myśli, uważane jest za perłę zachodniej Afryki. Pomimo, iż wpisane na listę UNESCO, to jednak chyba o nim zapomniano, jest zaniedbane, że aż żal myśleć co będzie dalej. Bardzo rozczarował mnie ten widok i brak działań ze strony rządu, by uchronić je od zniszczenia. Cudowne niegdyś kamienice z wewnętrznymi dziedzińcami, balkonami, okiennicami, które kiedyś były siedzibami najzamożniejszych mieszkańców tego miasta, teraz rozpadają się, odpadają z nich tynki, kruszą się gzymsy, okna często pozbawione są szyb lub wręcz straszą

ciemnymi dziurami. Koloru dodają jedynie mieszkańcy. Ich cudowne stroje i uśmiech. Na chodnikach siedzą kolorowo ubrane mieszkanki tego cudownego niegdyś miasta i sprzedają warzywa, owoce i orzeszki ziemne, których Senegal jest głównym producentem i eksporterem tych przysmaków.

Ciekawostką architektoniczną St. Louis jest most, o którym krążą legendy, jedna z nich mówi, iż został on skonstruowany przez samego Gustava Eiffla, twórcę słynnej Wieży Eiffla w Paryżu.

Saint Louis jest również jazzową stolicą Afryki. Tutaj odbywają się też regaty.

Częścią Saint Louis jest wioska rybacka. Niestety to przeżycie nie należy do najmiłszych. Smród rozkładających się ryb i ogólnie panujący bałagan na długo pozostaną w mojej pamięci. Tutaj również koloru dodawały stroje mieszkańców oraz zieleń sieci. Radość na twarzach rybaków na koniec dnia po udanych połowach, które za dobrą cenę udało się sprzedać, też łagodziło niemfę „doświadczenia zapachowe”.

Chęć spotkania z naturą tego afrykańskiego zakątka zaprowadziła nas do jednego z najpiękniejszych miejsc w Senegalu - Parku Narodowego Des Oiseaux Du Djoudj, który jest najważniejszym ptasim sanktuarium na świecie. To prawdziwy raj dla fotografów. Spotkacie tu mnóstwo pelikanów, kormoranów, czapli, ibisów, gęsiówki egipskie, orły bieliki i flamingi. Przy odrobinie szczęścia zobaczycie szakale, dzikie konie, guźce, gazele czy krokodyle.

Kolejne, piękne i dzikie miejsce, które odwiedziliśmy to Rezerwat Bandia. Podczas safari, specjalnie przygotowanymi do tego celu samochodami, mogliśmy podziwiać afrykańskie piękności afrykańskiej fauny: żyrafy, nosorożce, zebry, bawoły sawannowe, antylopy, hieny, patasy rude, koczokodany zielone itd.

Senegal to również cudowne, potężne, przypominające nogi słonia baobaby, nazywane drzewami rosnącymi do góry nogami, roślin która pamiętają czasy sprzed wielu tysięcy lat. Jedna z legend miejscowej ludności głosi, iż baobab rozżościł Boga, który za to posadził go do góry korzeniami. Drzewo to ma wyjątkowe znaczenie. Zapewnia pożywienie, wodę, schronienie i leki na wiele dolegliwości. Z owoców miejscowa ludność robi cudowny, orzeźwiający, bogaty w witaminę C napój. Polecam - pyszny. Liście, owoce i kora są stosowane jako środek przeciw febrze, lecz się nim też nerki i

inne choroby. Młode liście można jeść jak szpinak a pędy, jak szparagi. Sproszkowane nasiona mieszkańcy Senegalu stosują jako substytut kawy, również z nich robią olej i masło. Włókno z kory jest używane do wyrobu lin, koszy, ubrań, strun instrumentów muzycznych a wypróchniałe pnie tubylcy używają jako grobowców. Cudowne drzewo... szkoda, że u nas nie rośnie.

Ponieważ sama uwielbiam eksperymentować w kuchni, muszę wspomnieć też o urokach afrykańskiej kultury. Caf? Touba to cudowna, aromatyczna kawa, którą doprawia się goździkami i pieprzem gwinejskim: nadają jej one bardzo aromatycznego smaku. Caf? Touba pija się we wszystkich tangana (podmiejskich kawiarniach), w których możecie poznać miejscową kuchnię uliczną. Są to bardzo ubogo urządzone małe lokaliki, które serwują również aromatyczne posiłki. Senegal słynie z najlepszych potraw w zachodniej Afryce. Jeżeli odstrasza was podmiejskie restauracyjki, bary itp., można oczywiście spróbować tej fantastycznej kuchni w bardziej wyszukanych miejscach, ja jednak uważam, że prawdziwe smaki każdego miejsca na świecie spotka się właśnie na ulicach.

„Thieboudienne” to najpopularniejsza, narodowa potrawa Senegalu. W języku wolof oznacza „ryż z rybą”. Świeża ryba lub kawałek suszonej ryby, yet (suszone mięczaki o ostrym zapachu), ryż i warzywa (kapusta, rzepa, maniok, marchew, bakłażan, cebula, czosnek, koncentrat pomidorowy, ostra papryka, wszystko smażone jest na głębokim oleju arachidowym). Kolejną, bardzo popularną potrawą jest yassa, czyli kurczak przyrządzony z cytryną, limonką i chili - według mnie cudowny smak. Najpopularniejszym chyba napojem jest Bissap (z hibiskusa) oraz sok z baobabu. Oczywiście spotkacie się z herbatami. Parzenie zielonej chińskiej herbaty to ceremonia, który kultywowany jest w całej zachodniej Afryce.

Niestety urlop jest zawsze za krótki i tym razem też tak było, dlatego zarówno Gambię, jak i Senegal odwiedzę jeszcze nieraz, a tymczasem mam szansę pokazać mały wycinek tego, co zobaczyłam. Moją wystawę fotografii o mieszkańcach Gambii i Senegalu możecie zobaczyć w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechocinku. Zapraszam, bo przecież warto szukać wszystkich barw tęczy... a znajdziesz je na afrykańskim lądzie.

Joanna Wypchlak-Rzepiela

KINO „ZDRÓJ”

W sierpniu planujemy zagrać:

„Paryż może poczekać”

komedia romantyczna, prod. USA, 1.32
6.08 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 7.08 (poniedziałek)
godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Auta 3”

bajka dla dzieci 2D, animacja, komedia,
prod. USA, 1.49
11.08 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16)
i 12.08 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara”

przygodowy, fantasy, prod. Australia,
USA, 2.09
11.08 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 12.08 (sobota) godz. 19 (kasa 18-19)

„Kapitan Majtas”

bajka dla dzieci 2D, animacja, komedia,
prod. USA, 1.29
18.08 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16)
i 19.08 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Babskie wakacje”

komedia, prod. USA, 1.30
18.08 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 19.08 (sobota) godz. 19.00

„Mała wielka stopa”

bajka dla dzieci w 2D, animacja,
prod. Belgia, Francja
21.08 (poniedziałek)
godz. 16.00 (kasa 15-16) i 22.08 (wtorek)
godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Valerian i miasto tysiąca planet”

akcja, sci-fi, fantasy, prod. USA, Francja,
2.17 od 15 lat
30.08 (środa) godz. 19.00 (kasa 18-19) i
31.08 (czwartek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

Kasy otwarte na godzinę przed seansem. Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy.

Dla filmów w systemie 2D:

- bilet normalny 15 złotych
- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat
16 na bajki i filmy animowane

Dla filmów w systemie 3D:

- bilet normalny 19 złotych
- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16
na bajki i filmy animowane
- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych

Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup zorganizowanych - minimum 20 osób.

Wystawę zdjęć Joanny Wypchlak-Rzepiela „Siódmy kolor tęczy znajdziesz na Czarnym Łądzie. Gambia i Senegal w moim obiektywie” można zwiedzać do końca sierpnia w godzinach otwarcia biblioteki.

Prof. Wiesław Dembski nie żyje

Zmarł prof. Wiesław Dembski, ciechociński malarz i grafik związany z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku. Wybitny artysta zmarł 1 lipca w wieku 84 lat.



fot. K. Lepczyński

Odszedł ceniony pedagog Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, jeden z jej filarów. Wiesław Dembski był niezwykle wrażliwym artystą, który bardzo lubił kontakt z odbiorcami sztuki. Jego wernisaże były prawdziwą uroczą duchową. Pełen pomysłów, chętnie dzielący się swoimi wspomnieniami, sygnujący anegdotami, opowiadający o swoich pracach, które z pasją prezentował. Jego dorobek był bardzo bogaty. Tworzył

nie tylko grafiki, w których był mistrzem, ale i obrazy olejne, fotografie, rzeźby. Spotkania z Profesorem były niezwykle ciekawym przeżyciem. Zawsze uśmiechnięty i pogodny, optymistycznie nastawiony do świata i ludzi. Człowiek życzliwy innym.

Jego odejście to nieodżałowana strata dla wszystkich, którzy mieli zaszczyt Go poznać. Na zawsze będzie w naszej pamięci, bowiem pozostawił po sobie

nie tylko liczne dzieła, które będziemy podziwiał, lecz także wspomnienia tych, którzy cenili jego sztukę. Jak pisała Wisława Szymborska: „Umarłych wieczność dotąd trwa póki pamięcią im się płaci”. Pamiętajmy więc o Wiesławie Dembskim, szczególnie tu w Ciechocinku, z którym był mocno związany.

Aldona Nocna

Wśród wielu rysunków, jakie mistrz wykonał, znalazł się także portrecik niżej podpisanej z Wisłą w tle i z charakterystycznym, jeżeli chodzi o nadwiślański nieszawski krajobraz, promem. Rysunek został zatytułowany „Nieszawa - jesień nad Wisłą, 2012”. Portret był dwukrotnie prezentowany na wystawach indywidualnych Wiesława Dembskiego w 2013 roku, najpierw w rodzinnym Ciechocinku, a później w Nieszawie.

Wanda Wasicka



Wiesław Dembski urodził się 6 lutego 1933 r. w Ciechocinku, gdzie spędził dzieciństwo i wojnę. Ukończył Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni Orłowie. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku na Wydziale Malarstwa u prof. Krystyny Łady-Studnickiej i prof. Jana Cybisa, a także malarstwo ścienne u prof. Jacka Żuławskiego i grafikę artystyczną u prof. Zygmunta Karolaka.

W 1958 roku uzyskał dyplom ukończenia studiów z malarstwa. Dwa lata zajmował się lotnictwem i żeglarstwem. Przez kolejne pięć pracował w technikum wikliniarskim w Kwidzynie, następnie przez rok uczył bezrobotnych w Borach Tucholskich. Był kierownikiem Pracowni Grafiki Artystycznej „Oficina” przy Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

W 1996 roku w Warszawie otrzymał nominację na profesora Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Prowadzi Pracownię Grafiki Artystycznej Technik Metalowych. W 1984 roku założył Międzynarodowy Klub „Mezzotinta”. W 1995 roku założył prywatną fundację, która zaprasza do swojej galerii autorskiej w Ciechocinku artystów malarzy i grafików. Odbył wiele podróży artystycznych m.in. kilkakrotnie do Niemiec, na Węgry, do Francji, Rosji, Holandii, Czech, Włoch i Finlandii.

Zorganizował ponad 200 wystaw zbiorowych malarstwa i grafiki artystycznej, ponad 50 wystaw indywidualnych, za swoje prace otrzymał 30 nagród, odznaczono go Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Prace Wiesława Dembskiego znajdują się m.in. w muzeach w Gdańsku, Szczecinie, Słupsku, Toruniu, Olsztynie, Lublinie, Kaliszu i Łęborku, za granicą w Muzeum w Kalmarze w Szwecji, w Muzeum w Turku w Finlandii, w bibliotekach: Narodowej w Warszawie, miejskiej w Bremie i polskiej w Paryżu, a także w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

Koniec roku na Uniwersytecie dla Aktywnych

- To był udany rok - mówiła prof. Irena Ponikowska podczas uroczystego zakończenia roku akademickiego na Uniwersytecie dla Aktywnych.



foto: K. Lepczyński

Studenci Uniwersytetu dla Aktywnych zebrali się 29 czerwca w sali kinowo-widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury, by podsumować kończący się rok akademicki.

- Nie jesteśmy o rok starsi, tylko o rok mądrzejsi - podkreślała prof. Irena Ponikowska, przewodnicząca Rady Programowej UdA. - Zasługujecie państwu na wypoczynek. Byle był aktywny - dodała.

- Jesteście wyjątkowymi studentami, bo nie sprawiacie żadnych problemów,

wręcz wspieracie nasze działania - mówiła Barbara Kawczyńska, dyrektor MCK.

Starostowie grup uniwersyteckich odebrali z rąk Grażyny Ochocińskiej, prezes stowarzyszenia UdA, pamiątkowe dyplomy. Na scenie wystąpił zaś Jacek Zaborowski, znany ciechociński sobowtór Elvisa Presleya.

W 18 sekcjach Uniwersytetu dla Aktywnych działa ponad 200 osób. W ubiegłym roku stowarzyszenie obchodziło piątą rocznicę powstania.

Letnie warsztaty taneczne

W muszli koncertowej 2 lipca wystąpiły Orkiestra Instrumentów Ludowych z Ukrainy i Harcerski Zespół Mandolin „Frygi”. To efekt współpracy Miejskiego Centrum Kultury z Pałacem Młodzieży w Bydgoszczy. Oba zespoły wzięły wcześniej udział w międzynarodowych warsztatach muzycznych.



Jak co roku Miejskie Centrum Kultury we współpracy z Niepubliczną Szkołą Muzyczną w Aleksandrowie Kujawskim zorganizowało Letnie Warsztaty Muzyczne. Zakończyły się one 27 czerwca koncertem Cameraty Vladislavii.



foto: K. Kańkowski

Strażacy zaśpiewali

Na deskach muszli koncertowej wystąpiło 13 zespołów i solista w ramach XV Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Strażackiej.



foto: www.zosprp.pl

Przez trzy dni goście mogli słuchać różnorodnych wykonania. Większość zespołów przywiązana była do tradycji, widzieliśmy je zresztą wcześniej podczas Spotkania z Folklorem, inne wybierały luźniejszą formę, znalazł się nawet

program kabaretowy.

Podczas festiwalu nie mogło też zabraknąć drużyny małych strażaków z Przedszkola im. Kubusia Puchatka.

red.

Aldona Nocna w PAN o Wiśle i Ciechocinku

Aldona Nocna reprezentująca Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka wzięła udział w seminarium „Vistuliana w zbiorach polskich” w warszawskim Pałacu Staszica.

Tematem jej prezentacji były opisy podróży Wisłą z Warszawy do Ciechocinka. Seminarium zorganizowały 27 czerwca Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie i Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego. Wydarzenie towarzyszyło obchodom ogłoszonego przez Sejm Roku Rzeki Wisły.

Aromatyczne przedstawienie

„Smak malin i poziomek” to tytuł programu artystycznego, który w noc świętojańską i dzień wcześniej gościom Przedsiębiorstwa Uzdrawisko Ciechocinek S.A. zaproponował „Teatr Kuracjusza”.

Niektórzy kuracjusze słuchając i oglądając artystów w Szpitalu Uzdrawiskowym nr 1 mogli się nawet delektować niepowtarzalnym aromatem i smakiem poziomek, którymi była częstowana publiczność.

„Sanatoryjny /Teatr Kuracjusza/ dla Kuracjuszy/ to miód dla serca/ i duszy”. To jeden z wpisów do kroniki. A oto kolejne: „Teatr super niespotykany”. „Genialny pomysł”. „Dziękuję za piękno i dobro, jakie Teatr Kuracjusza przekazuje poprzez teksty, śpiew i ogromną życzliwość”. „Wasza praca przywraca wiarę w ludzi. Dziękujemy za udany wieczór i wspomnienia, które zostaną do końca”. „Cudowna atmosfera, fantastyczni ludzie, wspaniałe doświadczenie. Dziękuję za możliwość uczestnictwa

w Teatrze Kuracjusza”. „Bardzo mile spędzone 1,5 godziny. Wielkie zaangażowanie, artyści nieprofesjonalni dali z siebie wszystko co w duszy gra”. „Dziękujemy za wspaniały występ. Serce rośnie!”. „Cudownie, potrzebnie i niezapomniane. Chwilo trwaj”. „Świetny występ, świetni aktorzy, świetna organizacja spektaklu, niezapomniany dzień. Brawo i dziękuję!!!”. „Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem talentów i pracy aktorów, którzy w tak niewiarygodnie krótkim czasie przygotowali cudowne przedstawienie. Podziwiamy animatorkę tego przedsięwzięcia za jej zdolności organizacyjne i umiejętności aktorskie. Brawo!!! To wspaniała inicjatywa”.

22 czerwca, a więc w wigilię nocy

świętojańskiej, „Teatr Kuracjusza” otworzył po raz ósmy swoje podwoje. Po premierze wszyscy artyści otrzymali legitymacje potwierdzające przynależność do PUC-owskiego przybytku Melpomeny.

Wanda Wasicka



foto. J. Wasicki

Ultramaraton dobrych serc

Aleksandra Kacprzak i Przemysław Koziarski biegają 780 km z Zakopanego na Hel w charytatywnym ultramaratonie. 11 lipca odwiedzili Ciechocinek.

Biegacze ruszyli 4 lipca w Zakopanem, odwiedzili Kraków, Łódź i Toruń, 16 lipca zameldowali się na Helu. Każdego dnia pokonywali dystans większy

niż maratonu.

Wszystko po to, by wesprzeć podopiecznych krakowskiej Fundacji Mam Marzenie, która spełnia marzenia cho-

rych dzieci.

Więcej o biegu i całej akcji na stronie internetowej www.ultramaratondobrychserc.pl.



Zdaniem psychologa

Polub zmiany

„Wszystko przemija, prócz zmiany”
Heraklit

Prawem wszechświata jest zmiana. Pory roku przychodzą i odchodzą. Po nocy następuje dzień. Nic nie pozostaje takie samo. Po zmianach, jakie dokonamy w swoim życiu, stajemy się inną osobą. A poprzez nas może dokonać się pozytywna zmiana w świecie, w którym żyjemy.

Ważne jest to, byśmy nie czuli się ofiarami zmian niechcianych, ale byśmy stali się twórcami zmian wypływających z pozytywnego podejścia do życia. Każda zmiana może przynieść kolejne osiągnięcia, co jest konieczne dla naszego dobrego samopoczucia i rozwoju. Człowiek ma naturalną potrzebę zmiany i doskonalenia się.

Niektórzy jednak boją się zmian, zamiast je polubić. Przecież przynoszą one okazję do nauczenia się czegoś nowego i do pozytywnego działania. Zmiana czasem wiąże się z ryzykiem, a niektórzy go nie lubią. To co mają, to jacy są, wystarcza im, wolą nie ryzykować. A bez ryzyka nie ma rozwoju. Gorzej jest, kiedy tkwimy w „beznadziejnej” sytuacji. Większość ludzi jednak chce ulepszyć swoje życie i być kreatorami samych siebie. Każdy powinien wierzyć, że ma wpływ na swoje życie.

Zmiana wymaga czasu, uwagi i skupienia na tym, by podjętą decyzję podtrzymać dotąd, aż zostanie zwieńczona sukcesem. Wymaga to cierpliwości. Zmiana osobista to nie tylko korygowanie wad, ale również rozwijanie nowych pasji czy sprawności w danej dziedzinie. Dawniej człowiek był ukształtowany, gdy osiągał dorosłość. Dziś często dopiero wtedy zaczyna na dobre szukać swojego ja. Namawiam do samodoskonalenia i dokonywania w sobie zmian. To pasjonujące – przekraczać siebie i stawać się odrobinę innym człowiekiem niż dotąd. Przerwijmy rutynę. Zrzućmy przetarty kaftan codziennych rytuałów i załóżmy lepiej dopasowany żakiet nowego wcielenia. Nie po to, by udawać kogoś, kim tak na prawdę nie jesteśmy. Warto jednak zobaczyć, kim my, „wczorajsi” możemy się stać dzisiaj.

Dobrą okazją do wyrabiania nowych umiejętności i samodyscypliny jest czas wypoczynku, wakacje, urlopy. Żyjąc w rozpieście, trudniej wprowadzić zmiany, ponieważ wymagają uwagi i czasu. Mając sto codziennych obowiązków, podświadomie minimalizujemy każdy zbędny wysiłek. Nałogowym palaczom często udaje się



rzucić papierosy podczas urlopu. Żeby przemalować kuchnię, co może ubarwić powszedniość, też trzeba mieć czas. Jest on też potrzebny, by zastosować dietę sałatkową, nauczyć się jazdy konnej czy grać na pianinie. Zwykle mamy więcej energii, gdy dzień jest dłuższy i światło słoneczne stymuluje aktywność, zapal i dobry humor.

Nowa jakość życia jest praktyką polegającą na ciągłym podtrzymywaniu motywacji oraz systematycznych działań w obranym kierunku. Jakże miło potem cieszyć się wprowadzoną zmianą - cokolwiek nią będzie. Kilka centymetrów mniej w talii, wyrwanie się z toksycznego związku czy jakaś nowa umiejętność zadziałają magicznie na samopoczucie. Wysiłek włożony w pozytywną zmianę zwiększa szacunek dla siebie i zaszczepia poczucie sukcesu.

Życie jest dynamiczne. Wszystko ulega ciągłej zmianie. To właśnie zmiany popychają nas do działania. Człowiek jest w stanie odrzucić w rozsądny sposób to, co stare, i zaakceptować nowe. Pozbywając się zbędnego bagażu, wytwarzamy próżnię i przyciągamy nowe doświadczenia, nowych ludzi, nową wiedzę, nowe patrzanie i nowe zjawiska. Polub zmiany, zrób coś inaczej niż zwykle. Nic tak dobrze nie wpływa na nas, jak zadowolenie z dokonania czegoś, co sobie postanowiliśmy - zwłaszcza, gdy wymagało to wysiłku i wytrwałości.

Monika Kofel-Dudziak
tel. 783 133 336

Rusza kolejna edycja konkursu na najładniejszy balkon i ogródek

Burmistrz Ciechocinka ogłasza konkurs na najładniejszy balkon i ogródek przydomowy w mieście.



Konkurs ma służyć promocji wśród mieszkańców miasta dbałości o estetykę najbliższego otoczenia, a także wzbogaceniu i uatrakcyjnieniu wizerunku miasta.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy Ciechocinka, którzy posiadają ogródki i balkony, z wyjątkiem tych nagrodzonych w roku ubiegłym.

Jury będzie brało pod uwagę ogólną estetykę, pomysłowość, kompozycję, ład i porządek, a w przypadku ogródków także kompozycję zasiewów, stan trawnika czy iluminację.

Chętni mogą zgłaszać swój udział do połowy sierpnia w Biurze Kultury, Sportu i Promocji Miasta przy ulicy Zdrojowej 2b, telefonicznie pod numerem (54) 416 0160 lub drogą elektroniczną na adres: it@ciechocinek.pl.

Jury dokona przeglądu zgłoszeń między początkiem lipca a 15 sierpnia. Wyniki będą znane we wrześniu.



Rekordowy bieg w Grand Prix Tężnie Run

Dwa rekordy trasy zostały pobite podczas czwartej edycji tegorocznego Grand Prix Ciechocinek 2017 w Biegach i Nordic Walking. Mariusz Pawłowski z Kurzętnik był najszybszy wśród biegaczy, a Marianna Józwiak z Włocławka w nordic walkingu.



fot. nadesłane

Mariusz Pawłowski, zwycięzca w kategorii mężczyzn, przebiegł liczącą 5200 m trasę wokół tężni w 17 minut i jedną sekundą. Marianna Józwiak z kijkami do nordic walking trasę przebyła w 35 minut i 54 sekundy. Na starcie biegu 1 lipca stanęło 35 zawodniczek i zawodników.

Wyniki:

Bieg kobiet:

1. Karolina Skibińska (Aleksandrów Kuj.) 23:48
2. Justyna Salwa (Aleksandrów Kuj.) 25:58
3. Katarzyna Bylicka (Ciechocinek) 23:59
4. Wiktoria Górecka (Ciechocinek) 30:51

Bieg mężczyzn:

1. Mariusz Pawłowski (Kurzętnik) 17:01 - rekord trasy
2. Przemysław Ratajczyk (Zakrzewo) 18:54
3. Jarosław Jabłoński (Ciechocinek) 20:05
4. Marek Murawski (Wołuszewo) 20:15

Nordic Walking kobiet:

1. Marianna Józwiak (Włocławek) 35:54 - rekord trasy
2. Aleksandra Nowak (Solec Kuj.) 38:14
3. Emilia Nasińska (Ciechocinek) 39:21
4. Arleta Fijor (Toruń) 42:12

Nordic Walking mężczyzn:

1. Tomasz Kościelny (Warszawa) 33:52
2. Włodzimierz Krych (Toruń) 34:26
3. Łukasz Józwiak (Włocławek) 37:43
4. Franciszek Haniaczyk (Chodecz) 38:40

Kolejny, piąty bieg cyklu Grand Prix Ciechocinek 2017 odbędzie się 26 sierpnia 2017 roku.

Maciej Wzięch

Nowy trener, nowe wyzwania

Sławomir Lubowicz z Torunia nowym trenerem grającego w lidze okręgowej CKS Zdrój Ciechocinek. - Przyszedł czas na zmianę trenera i rozpoczęcie pracy z zespołem w zmienionym formacie działania – mówi Zbigniew Puszczałowski, prezes klubu.

Po pięciu latach klub rozstał się z Radosławem Wróblewskim, który w sezonie 2012/13 awansował do IV ligi, by w następnym sezonie spaść z powrotem do klasy okręgowej. Od trzech lat Zdrój plasuje się tuż za ligowym podium, w ostatnim sezonie zajął piątą pozycję. Jak zauważa fanowska strona ckszdroj.futbolowo.pl, bilans gier zespołu prowadzonego przez Wróblewskiego jest korzystny. W 158 oficjalnych meczach (ligowych i pucharowych) Zdrój odnotował 74 zwycięstwa, 25 remisów i 59 porażek. Bilans goli to 333 strzelone i 278 straconych.

Nowym trenerem Zdroju będzie Sławomir Lubowicz, były piłkarz Elany Toruń i Zdroju (w latach 2000-2003), w ostatnich latach szkoleniowiec drużyn młodzieżowych Elany.

Decyzje o zmianach zarząd Zdroju podjął 28 czerwca, kończąc także współpracę z Chemikiem Bydgoszcz i nawiązując ją z Elaną. Tydzień wcześniej, 22 czerwca, podczas walnego zgromadzenia, przyjęto sprawozdanie finansowe klubu, a zarząd (Zbigniew Puszczałowski, Artur Rejman, Roman Śmieszny) otrzymał absolutorium (z wyjątkiem Krzysztofa Dalkiewicza).

O zmianach w klubie rozmawiamy ze Zbigniewem Puszczałowskim, prezesem CKS Zdrój.

Krzysztof Lepczyński: Klub postanowił rozstać się z trenerem Radosławem Wróblewskim. Dlaczego?

Zbigniew Puszczałowski: - Po przyjeździe do klubu przyjęliśmy założenie, że dajemy trenerowi szansę dalszej pracy z zespołem. Minęły jednak dwie kadencje i nie udało mu się wykonać postawionych przed nim zadań. Mieliśmy sygnały od niektórych zawodników, szczególnie w końcowym okresie, iż nie czują się już zmotywowani do gry, co widać było po frekwencji na treningach. Stwierdziliśmy, że przyszedł czas na zmianę trenera i rozpoczęcie pracy z zespołem w zmienionym formacie działania.

Relacje z trenerem Wróblewskim pozostają pozytywne i nie zamierzam oceniać publicznie jego pracy. Sam trener w pewnym momencie przyznał zresztą uczciwie, że może dobrze byłoby dla drużyny, aby po pięcioletnim okresie jego działań w klubie nastąpiła jakaś zmiana. Dlatego czas, by dać szansę komuś innemu.

I tym kimś będzie Sławomir Lubowicz.

- Kilka lat grał w Zdroju, jest emocjonalnie związany z klubem. Już podczas pierwszej rozmowy spodobała nam się jego koncepcja. Chce odbudować pozycję Zdroju na bazie wychowanków, a ewentualni gracze z zewnątrz mają być uzupełnieniem na konkretnych pozycjach. Nie zapominajmy, że w Ciechocinku borykamy się z problemem odchodzenia naszych zawodników ze względu na podjęcie pracy lub nauki w innych miastach. Nowy trener przedstawił mi pomysły, które mam nadzieję dadzą chłopakom impuls do pracy oraz wyzwolą w nich ducha rywalizacji o miejsce w składzie.

W innych klubach trenerzy zmieniają się nawet dwa razy w roku, a u nas przez pięć lat nie było żadnych zmian. Zdrój to klub z ogromnymi tradycjami i priorytetem zarządu jest o tym zawsze pamiętać oraz starać się w miarę możliwości do nich nawiązać.

Nawiązujecie też współpracę z toruńską Elaną.

- Prowadzimy rozmowy i ustalenia, aby ta współpraca przerodziła się w stałe sportowe kontakty z korzyścią dla obu stron. Jeśli zajdzie taka potrzeba, mamy nadzieję korzystać z zawodników tego klubu w sensie sportowym.

Czemu właściwie mają służyć te wszystkie zmiany?

- One nie oznaczają, że w kolejnym sezonie awansujemy. Jako prezes jestem pierwszą osobą, która o tym myśli, ale wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że podstawą awansu są pieniądze. Wychodzę z założenia, że jeśli chcemy myśleć o grze w wyższej klasie, musimy mieć środki na dwa, trzy sezony do

Amatorzy Futbolu z Aleksandrowa zdobywcami piłkarskiego Pucharu Burmistrza Ciechocinka

W VII Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Ciechocinka „Piłka nożna łączy pokolenia” wzięły udział 22 drużyny, w tym 12 ze szkoły podstawowej i 10 seniorskich.



Turniej został rozegrany 24 czerwca na stadionie ciechocińskiego OSiR-u. Jak zwykle drużyny rywalizowały ze sobą równolegle na czterech wyznaczonych boiskach, po dwóch dla młodzieży i seniorów.

Młodzież klas III-VI szkoły podstawowej rozgrywała mecze w czterech miniturniejach w obrębie roczników szkolnych.

Wyniki:

klasy III:

1. 3b 6p.
2. 3d 3p.
3. 3e 0p.

klasy IV:

1. 4b 6p.
2. 4c 3p.
3. 4a 0p.

klasy V:

1. 4b 3p. (br. 5-3)
2. 4c 3p. (br. 8-7)
3. 3a 3p. (br. 3-6)

klasy VI:

1. 6d 4p.
2. 6b 3p.
3. 6a 1p.

Najlepszymi zawodnikami i bramkarzami w poszczególnych kategoriach zostali wybrani:

- klasy III: Dominik Wójcik i Konrad Kudliński,

- klasy IV: Bartek Zakrzewski i Tymoteusz Matuszak,

- klasy V: Bruno Wituski i Mateusz Chrzanowski,

- klasy VI: Mateusz Guźniczak i Mateusz Krauze.

Wszystkie drużyny otrzymały puchary, zawodnicy pamiątkowe medale a wyróżnieni zawodnicy statuetki.

W kategorii seniorów wystąpiło 10 drużyn. Zespoły rywalizowały w dwóch grupach systemem każdy z każdym, a do fazy medalowej kwalifikowały się po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy.

Wyniki:

Półfinały: Amatorzy Futbolu Aleksandrów Kuj. - Żabka Team Ciechocinek 1:1, karnie 3:1; Jedyna C-nek - Antonówki C-nek 1:1, karnie 7:6

o 7. miejsce: Krawężnik Wołuszewo - Dzielnia C-nek 4:3

o 5. miejsce: Łokietek Siniarzewo - Grajki C-nek 3:1

o 3. miejsce: Antonówki C-nek - Żabka Team C-nek 5:0

o 1. miejsce: Amatorzy Futbolu Aleksandrów Kuj. - Jedyna C-nek 1:1, karnie 3:2

Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Marcin Rytter (Jedyna), a zawodnikiem Krzysztof Wiśniewski (Amatorzy Futbolu). Najlepsze drużyny i zawodnicy otrzymali pamiątkowe puchary i medale ufundowane przez ciechociński OSiR.

Maciej Wzięch

przodu. Bo nie chodzi o to, by awansować i zaraz spadać.

Nasza kondycja finansowa się poprawia. Gdy przejmowałem klub, jego sytuacja była, mówiąc kolokwialnie, nieciekawa, włącznie z groźbą wprowadzenia komisarza. Dziś, dzięki wsparciu włodarzy naszego miasta oraz rzeszy naprawdę wspaniałych ludzi, udało nam się po raz pierwszy od wielu lat wypracować zyski. Na początku mojej pracy w klubie otoczenie stadionu było puste, jednak udało nam się namówić do współpracy wielu sponsorów i obiecuję, iż zrobię wszystko, aby na tym nie poprzestać. Pamiętajmy jednak, że nie idziemy do sponsorów po pieniądze, chcemy dać coś od siebie, współpracować. Również kibice muszą być wyczuleni, widzieć kto jest, a kto nie jest z nami, kogo zabrakło. Wystarczy tylko uważnie patrzeć i wyciągać właściwe wnioski.

Ale pieniądze piłki nie kopią.

- Jak już wspominałem, Ciechocinek ma swoją specyfikę. Tu nie ma szkół policealnych i po każdym sezonie odchodzą zawodnicy, którzy choćby rozpoczynają na studia. Teraz do Poznania wyjeżdża nasz kapitan, właściwie co roku musimy układać zespół od nowa. Z drugiej jednak strony mamy basen, odnowę biologiczną, wsparcie sponsorów, to czego nie ma w żadnym innym klubie piątej ligi. Mamy świetne warunki, dobry sprzęt i to od chłopaków zależy, czy to wszystko dobrze wykorzystają.

Jaki jest potencjał klubu w szerszej perspektywie?

- Zdrój powinien grać w IV lidze, a III liga, która tu już była, wymaga innej organizacji i finansów. Wszystko jest możliwe do osiągnięcia, tylko wymaga czasu, cierpliwości i, tak jak w życiu, odrobiny szczęścia. Ale jeśli jest perspektywa awansu, jeśli o niego gramy, jest też inna rozmowa ze sponsorami i większe możliwości działania. Na pewno nie boimy się wyzwań, będziemy stawiali sobie kolejne cele i starali się je zrealizować.

Podsumowując. Będzie awans?

- Ciężkie pytanie. Nie mamy jeszcze ukształtowanego składu. Twardo stąpom po ziemi, nie jestem hurraoptymistą, jednak awans leży mi na sercu. Po wiem obrazowo. Kiedy objąłem funkcję prezesa, nasz klub był na kolanach. Dziś raczkuje. A moim zadaniem jest, by zaczął biegać, byśmy wszyscy razem wybiegali to, o czym marzymy. Bo na kolanach niczego nie osiągniemy.



fol. nadestane

Amatorzy grali w tenisa

Tomasz Lasoń z Włocławka w finale Amatorskiego Indywidualnego Turnieju Tenisa Ziemnego pokonał Michała Kisielewskiego z Ciechocinka.

W turnieju rozgrywanym 15 czerwca na kortach w parku Źdrojowym uczestniczyło 13 zawodników. Fazę eliminacyjną rozegrali oni w czterech grupach, a do fazy pucharowej kwalifikowało się po dwóch najlepszych z każdej grupy.

Wyniki:

Ćwierćfinały: R. Goździkowski - A. Janik 6:0; M. Kisielewski - R. Frączek 6:2; R. Kuszyk - M. Wzięch 6:1; T. Lasoń - W. Kaczorowski 6:1.

Półfinały: M. Kisielewski - R. Goździkowski 7:5; T. Lasoń - R. Kuszyk 6:0.

Finał: Tomasz Lasoń (Włocławek) - Michał Kisielewski (Ciechocinek) 6:3.

W spotkaniu finałowym w kategorii 50+ lat Andrzej Janik (Ożarów) pokonał Witolda Kaczorowskiego (Ciechocinek) 6:3, 6:4.

Nagrody dla najlepszych ufundował ciechociński OSiR.

Maciej Wzięch

Ciehocinianie triumfują w Otwartym Turnieju Siatkówki Piłkowej

W Otwartym Turnieju Siatkówki Piłkowej, który 9 lipca został rozegrany na boiskach do siatkówki piłkowej, wzięło udział 14 drużyn.

Zawody zostały przeprowadzone systemem brazylijskim do dwóch przegranych spotkań. Turniej zakończył się zwycięstwem ciechocińskiej pary Kamil Droszyński - Michał Nasiński, którzy w finale pokonali parę ze Skępego Michał Rowicki - Cezary Jaks. W meczu o 3. miejsce para Michał Zuchowski - Łukasz Ślesar (Płużnica) pokonali parę Agnieszka Rychter - Aleksander Bochan (Gdańsk).

Statuetki i medale dla najlepszych ufundował ciechociński OSiR.

Maciej Wzięch



foto: nadesłane

Trzecia edycja zawodów jeździeckich od klubu Bonanza

Ponad 50 zawodników z całego regionu wystartowało w Towarzyskich i Regionalnych Zawodach Jeździeckich w Skokach przez Przeszkody, które 8 i 9 lipca organizował Ciechociński Klub Jeździecki Bonanza.



foto: K. Lepczyński

Pierwsze konkursy przeznaczone były dla młodych jeźdźców, którzy trenują swoje umiejętności skokowe na kucykach. W konkursach wyższych uczestniczyli zawodnicy, którzy posiadają już licencje Polskiego Związku Jeździeckiego.

Zwycięzcy wybranych konkursów:

Konkurs N wygrała Roksana Wielicka na koniu Fuleda (Pomorski KJ w Bydgoszczy). Nagrodę ufundował burmistrz Ciechocinka.

Konkurs P z wzrastającym poziomem trudności z jokerem wygrała Alicja Murakowska na koniu Falla (Pałucki KJ w Górkach Zagajnych). Nagrodę ufundował starosta aleksandrowski.

Konkurs L wygrał Krzysztof Kulpa na koniu Narnia (CKJ Bonanza). Nagrodę ufundował wójt gminy Aleksandrów Kujawski.

Konkurs L o wzrastającym poziomie

trudności z jokerem wygrała Joanna Karmińska na koniu Hajduk (bez klubu). Nagrodę ufundowało MPWiK w Ciechocinku.

Konkurs LL z trafieniem w normę czasu wygrała Eliza Konopińska na koniu Celesta (CKJ Bonanza). Nagrodę ufundował tartak Cis.

Konkurs LL dokładności wygrał Michał Pszczółkowski na koniu Falostyna (CKJ Bonanza). Nagrodę ufundował tartak Cis.

Ciechociński Klub Jeździecki „Bonanza” prowadzi treningi dla dzieci i młodzieży przy ul. Bema 3 w Ciechocinku pod okiem wykwalifikowanego trenera Jacka Kulpy. Zawodnicy klubu uczestniczą regularnie w regionalnych i ogólnopolskich zawodach w skokach przez przeszkody uzyskując m.in. tytuły Mistrzów Polski.



fot. K. Lepczyński



WIELKA GALA TENORÓW

